

Niedaleko, a jeszcze nie wewnątrz

Odpowiadając na pytanie uczonego w Piśmie: *„Które przykazanie w Prawie jest najważniejsze?”*, Jezus przedstawia w kilku słowach prawie całą syntezę życia chrześcijańskiego.

W życiu chrześcijańskim bowiem wyrazi naszej miłości do Boga, takie jak uczestnictwo w Eucharystii i inne modlitwy - są jakby pokarmem naszej duszy, a miłość do bliźniego jej zadaniem. I właśnie miłość do bliźniego będzie przedmiotem naszego końcowego egzaminu: *„To, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie uczyniliście”* (Mt 25, 40).

Jak ważna jest miłość do bliźniego dowodzi fakt, że znajdziemy ją we wszystkich religiach, różnie formułowaną w tak zwanej złotej regule: *„Wszystko, więc, czego pragniecie, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”* (Mt 7, 12).

Miłość do bliźniego jest wobec świata świadectwem jakości naszego życia chrześcijańskiego. Wielkie osobowości naszych czasów, jak św. Jan Paweł II, św. Matka Teresa z Kalkuty czy Chiara Lubich były wysoko cenione również przez ludzi niemających daru wiary – nie tyle z powodu życia modlitwy jakie prowadzili, ile z powodu miłości do ludzi, którą bohaterstwo wcielał dzień po dniu.

Mówię, że dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam prawie całą syntezę życia chrześcijańskiego, Dlaczego „prawie”? Pomaga nam to zrozumieć dalszy ciąg rozmowy między Jezusem a uczniem w Piśmie, przekazanej w całości w Ewangelii według św. Marka (Mk 12, 28).

Po odpowiedzi Jezusa na jego pytanie, uczeń w Piśmie mówi: *„Bardzo dobrze, Nauczycielu, słuśnie powiedziałeś: miłować Boga całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”*. Jezus, chwalić go, odpowiada mu: *„Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”*. Ciekawe, że Jezus nie rzekł do niego: „Jesteś wewnątrz Królestwa Bożego”, lecz: *„Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”*.

Dlaczego niedaleko? Bo w Królestwie Bożym, w Niebie, dokąd dążymy, trzeba będzie nie tylko miłować Boga i bliźniego, lecz jeszcze miłować się wzajemnie. Tego uczeń w Piśmie nie wiedział, bo w Starym Testamencie nie ma przykazania miłości wzajemnej.

Dla Żydów Bóg był jeden. Dopiero Jezus objawił, że Bóg jest owszem Jeden, ale w Trzech Osobach, trwających w miłości wzajemnej. Dlatego Jezus, by nas nauczyć tego, *„jako w Niebie tak i na ziemi”*, zostawił nam przykazanie, które określił jako nowe i swoje: *„Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowam”*.

Drodzy bracia i siostry!

Jesteśmy w czasach, kiedy człowiek jest coraz bardziej zagubiony w środku różnych bezsensownych i tragicznych wojen. Bardzo chcielibyśmy coś zrobić, by wesprzeć wszelkie starania o światowy pokój. Czy my jednak możemy cokolwiek zrobić, skoro sami mamy dostę

tylko do naszego małego środowiska?

Tak, możemy. Przede wszystkim możemy modlić się o pokój. Światowy pokój może być tylko dziełem Boga, chociaż niezbędne jest odpowiednie ludzkie zaangażowanie.

Do modlitwy możemy dołączyć nasze staranie się o życie w miłości wzajemnej. Mając przed oczyma twarz Jezusa ukrzyżowanego i opuszczonego, która patrzy na nas z Ukrainy, z Ziemi Świętej i z wielu innych zakątków świata gdzie szaleje wojna, starajmy się pokonać trudności, które spotykamy na drodze budowania braterskich relacji w naszych środowiskach. Nie ma lepszej odpowiedzi na nienawiść wojny niż świadectwo braterskich relacji w rodzinie, w miejscu pracy, w sąsiedztwie, w każdym naszym środowisku. Może się to udać, jeżeli postaramy się miłować jako pierwsi.

Niech Bóg nam błogosławi i pozwoli nam promieniować Jego światłem, pokojem i radością tam, gdzie żyjemy.

ks. Roberto